



Podróżemarzeń

Najpiękniejsze miejsca Polski i świata: fotografie, informacje, porady



Koszyce



Drugie pod względem liczby mieszkańców miasto Słowacji świetnie wykorzystało szansę, jaką było przyznanie mu tytułu Europejskiej Stolicy Kultury

2013. Spore środki zainwestowano w renowację zabytków i nowe inwestycje, które do dziś służą turystom i mieszkańcom. Dzięki temu Koszyce są mia-

stem, które ma swój klimat i gdzie można spędzić wspaniałe chwile. Niezależnie od tego czy bardziej interesuje nas historia, czy tylko czysta rozrywka.



Odnowiona Ulica Rzemiosł przypomina praską Złotą Uliczkę. Mieszczą się tu warsztaty rzemieślnicze i sklepy z rękodziełem oraz wiele knajpek.



W piwiarni Gościniec można nie tylko dobrze zjeść, ale też spróbować piwa warzonego na miejscu. Piwnica z kadziami znajduje się pod jedną ze staromiejskich uliczek.

Koszyce wykorzystały swoją szansę. Europejska Stolica Kultury z 2013 roku wypiękniała i stała się przyjaźniejsza dla turystów.



Grająca fontanna przed teatrem. Wieczorami woda rozbłyska feerią kolorów i tryska w rytm muzyki, czasem nawet granej na żywo.



Jeden z malowniczych zaułków otrzymał niezwykle wystrój z kilkudziesięciu parasoli.



Siedmiotonowy dzwon z wieży św. Urbana służył mieszkańcom ponad 4 wieki. Został uszkodzony podczas pożaru w 1966 r.



W Narodowym Salonie Win można spróbować wyrobów z 6 regionów winiarskich Słowacji.



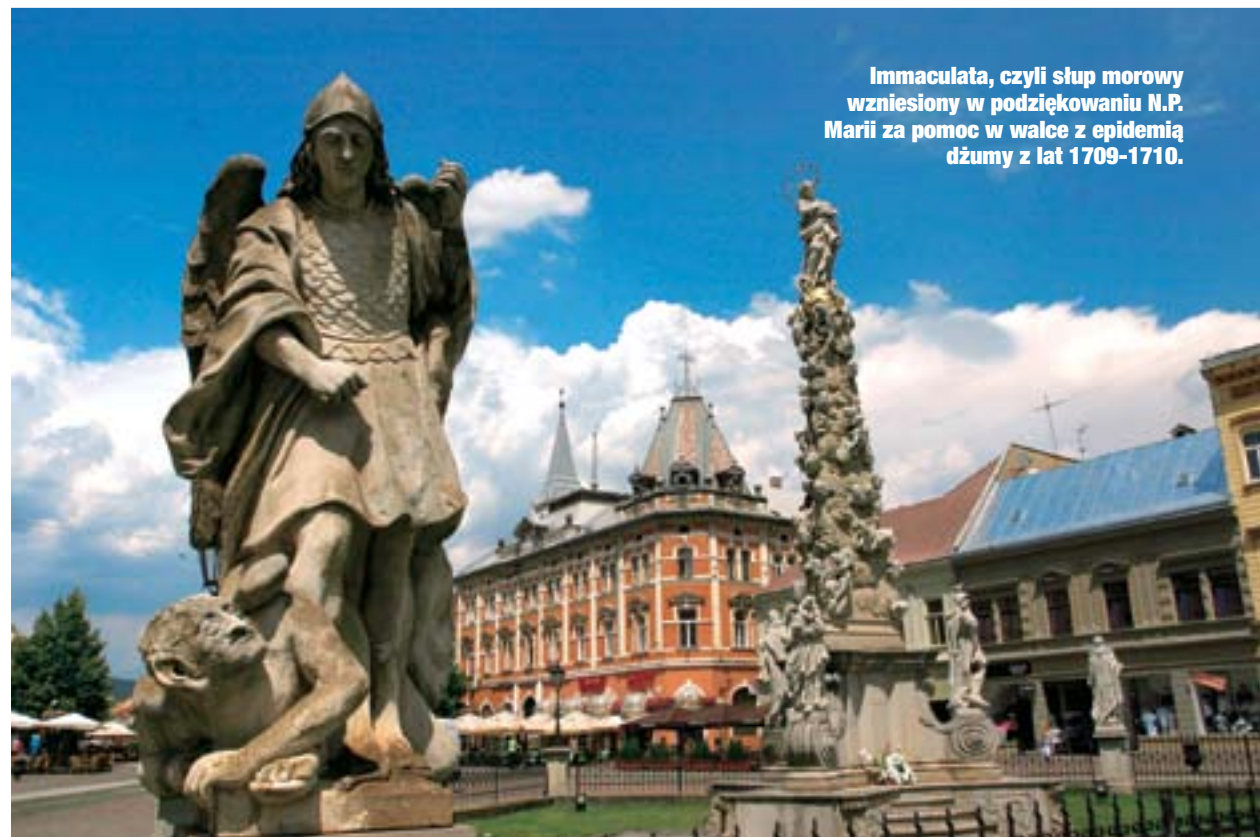
Pub „Komandor Orderu Pracy” jakby żywcem przeniesiony z czasów komuny.



W dawnym basenie mieści się dziś galeria sztuki nowoczesnej.



Znakomita golonka w restauracji Kom'in doskonale pasuje do warzonego na miejscu piwa.



Immaculata, czyli słupek morowy wzniesiony w podziękowaniu N.P. Marii za pomoc w walce z epidemią dżumy z lat 1709-1710.



Gotycki ołtarz w katedrze św. Elżbiety z rzeźbionymi w drewnie figurami i 48 malowanymi obrazami na składanych skrzydłach.



Przez środek wrzecionowatego Rynku Głównego płynie strumyk.



Kościół kalwiński stoi w miejscu dawnych murów obronnych.



Tak wygląda samochód zgnieciony przez prasę. Obiekt z Centrum Nauki w Kulturparku.



Koszycki Złoty Skarb to zbiór 2920 złotych monet z XV-XVII wieku. Pochodzą z 81 europejskich mennic.

Do Koszyc wjeżdżamy szeroką, nieco zagłębioną w ziemi aleją. Betonową ścianę oporową z jednej strony pokrywają fantazyjnie wymalowane... fale. Później dowiemy się, że to dawne koryto rzeki Hornad, którą w czasie komuny władze postanowiły wyprowadzić z miasta.

To paradoks, bo przecież to dzięki niej już w VIII wieku założono tu pierwszą osadę słowiańską, a w średniowieczu rozwinęło się miasto, czerpiące zyski z korzystnego położenia na szlaku z Polski na Bałkany.

Dodatkowym efektem „strategicznej” decyzji władz było osiadenie gruntu w okolicy, co przesądziło o losach zagrożonego zawaleniem miejskiego basenu. Dziś w umocnionej budowli mieści się muzeum sztuki nowoczesnej, a aleja w dawnym korycie sprzyja integracji mieszkańców, którzy od czasu do czasu biorą ją we władanie, organizując happeningi pod hasłem: „przywrócić rzekę miastu”. Są dmuchane baseniki, stragany z jadem i picciem. I luźna atmosfera.

Na co dzień koszyczanie najchętniej spędzają czas w strefie starego miasta, największej ze wszystkich słowackich miast. To oczywiście powód do dumy – wszak 460 zabytkowych budowli to nie byle co, a i tworzą one niezwykły klimat. Jeśli dodać do tego niezliczoną ilość kafejek, restauracji, pubów, nawet z własnymi mikrobrewarami, to... starówki po prostu nie chce się opuszczać.

Złoty Skarb to znalezisko na skalę światową.

Gwoli uściślenia: powody do dumy Koszycy mają jeszcze co najmniej trzy. Pierwszy wiąże się z królem Ludwikiem I Węgierskim, który w 1369 roku nadał miastu herb – wizerunek lwa w koronie otoczony liliami andegaweńskimi. Tym sposobem Koszycy stały się pierwszym europejskim miastem, które miało swój herb.

Powód drugi, dla którego używa się określenia europejski Boston, to najstarszy w Europie – i drugi na świecie – maraton. Organizowany od 1924 roku, ma na liście zwycięzców takie sławy, jak Etiopczyk Bikila Abebe, maratończyk wszech czasów, dwukrotny mistrz olimpijski w tej dyscyplinie.



Każdy staromiejski sklep, każda kawiarnia tworzy wspaniały klimat tej dzielnicy.

Złoto w sejfie i kieliszku, czyli odkrywamy koszyckie skarby



Pomnik maratończyka z nazwiskami zwycięzców najstarszego maratonu w Europie.

Nic dziwnego, że ekspozycję umieszczono w prawdziwym sejfie, przypominającym bankowy, do którego wchodzi się przez masywne drzwi.

Skoło dotarliśmy już na stare miasto, warto przepacerować się przeciwną ulicą Hlavná, czyli Główną. Mijamy kolejne domy, kamienice, pałace i kościoły.

Katedra św. Elżbiety jest wyjątkowa w tej części Europy.

Każdy to architektoniczna perełka. Pochodzą z różnych epok, więc mieszają się style i elementy zdobnicze, ale każdy wart jest naszego spojrzenia, uwagi, chwili zadumy i zachwytu, jak pieczołowicie zostały odnowione.

W Koszycach wszystkie drogi, a na pewno ulica Główna, prowadzą do katedry św. Elżbiety, patronki miasta. Pięcionawowa gotycka budowla jest największa w kraju, najbardziej wysunięta na wschód Europy i dorównuje najpiękniejszym na kontynencie.

Budowana od końca XIV wieku, zachwyca późniejszym o wiek ołtarzem, drewnianym, bogato złożonym, zamkniętym skrzydłami z 48 ma-

Ile to kosztuje

- Bilet autobusowy z Warszawy do Koszyc (powrotny) – od 280 zł.
- PLL LOT otworzy w marcu 2016 r. bezpośrednie połączenia z Warszawy do Koszyc, od 560 zł; www.lot.pl
- Nocleg w pensjonacie na obrzeżach od 10 euro, w centrum od 30 euro, w hotelu w centrum ok. 50 euro.

Znalezione w internecie

- najlepsza, oficjalna strona miasta, także po polsku: www.visitkosice.eu

lowanymi na drewnie obrazami. Zachwycają niezwykle rzadkie kręcone podwójne kamienne schody, łukowe sklepienia nawy głównej, ołtarze boczne, pokryta rzeźbami ambona.

Katedra z dwiema wieżami, wraz ze stojącą obok dawną kaplicą cmentarną św. Michała i 45-metrową dzwonnica Urbana, lśni jak klejnoty w naszyjniku o wrzecionowatym kształcie, utworzonym przez rozdzielającą się ulicę Hlavná i na niej zawieszonym. Znalazło się w nim jeszcze miejsce na wspaniały budynek teatru i grającą fontannę przed jego frontem. Szczególnie pięknie jest tu wieczorem, gdy skaczące w rytm muzyki strumienie wody podświetlane są kolorowymi światłami.

Krótki spacer trzeba zakończyć w którejś z knajpek serwujących lokalny koktajl „koszyckie złoto”, mieniący się drobinami złotego kruszcza. Tutaj smakuje niczym „Manhattan” w Nowym Jorku. **DARIUSZ BARAN**

INFO pogoda dla podróżnika

Miesiąc	XI	XII	I	II	III	IV	V
Temperatura /dzień	6	1	-1	2	8	15	20
Temperatura /noc	0	-5	-7	-5	-1	4	8
Słońce /h/dzień	3	2	3	4	6	7	9
Opady /mm/mies.	50	39	30	29	34	46	74

Fot.: D.Kudraszew (10), D.Baran (5), M.Pawłowicz (8), mapy R.Maj

